

Hanna Świerczyńska

WYKORZYSTANIE ANALIZY PÓL SEMANTYCZNYCH W BADANIACH „PAMIĘCI SZKOŁY”

Jesteśmy obecnie świadkami, a często i uczestnikami, licznych dyskusji, polemik i sporów o kształt polskiego systemu edukacji. W literaturze dotyczącej zagadnień edukacyjnych często pojawiają się problemy związane z zawodem nauczyciela. Nauczycielom niejako z natury przypisana jest strategiczna rola w systemie edukacji. Literatura dostarcza różnych informacji na temat zadań i funkcji nauczycieli, stanu wykształcenia i kwalifikacji, uwarunkowań pracy dydaktyczno-wychowawczej, stylów pracy pedagogicznej, a także warunków pracy i życia, prestiżu społecznego. Przykładem mogą być między innymi prace Wandy Dróżki – autorka opisała i wyjaśniła wielorakie problemy pracy nauczycielskiej, ukazała zachodzące zmiany w pokoleniach nauczycieli na ogólnym tle społeczno-gospodarczym¹.

Tradycyjny obraz nauczycielstwa ukształtowany w XIX wieku kojarzony był (i niejednokrotnie jest nadal) z pewną misją społeczną, powołaniem społecznikowskim. Nauczyciele – jako grupa zawodowa – pielęgnowali obraz ludzkich powinności, obywatelskich cnót, uniwersalnych wartości. O „misyjnym” posłannictwie nauczycieli pisze między innymi Maria Dudzikowa². Czasy współczesne zburzyły tradycyjny obraz nauczycielstwa. Aleksander Nalaskowski pisze: „Przypisana tradycją funkcja misjonarska wydaje się być narzuconą nauczycielom formą myślenia o zawodzie. Forma ta jednak nie wytrzymuje ani presji otoczenia, ani presji własnych ambicji [...]”³. W kontekście dynamiki zmian współczesnego świata staje się oczywiste, że jego wyzwaniom sprostać będą mogły osoby stale aktualizujące swoją wiedzę. Nadrzędnym celem nauczania stało się wskazywanie najlepszych dróg zdobywania wiedzy, kształtowanie nawyku stałego podnoszenia kwalifikacji. Zatem od tego, na ile sam nauczyciel będzie świadomy dokonujących się przemian oraz jakie będzie podejmował działania, zależeć będzie, czy jego wychowankowie zrozumieją istotę przemian. Rola współczesnego nauczyciela leży więc w zrozumieniu kierunku przemian, w czynnym uczestniczeniu w nich, a także w tworzeniu warunków na rzecz wspierania uczniów, tak by zdobywali wiedzę i szerokie kompetencje społeczne⁴.

¹ Por. W. Dróżka, *Pokolenia nauczycieli*, Kielce 1993.

² Por. M. Dudzikowa, *Miś o szkole jako miejscu „wszechstronnego rozwoju” ucznia*, Kraków 2004.

³ A. Nalaskowski, *Nauczyciele z prowincji u progu reformy edukacji*, Toruń 1997, s. 128.

⁴ Por. J. Rutkowiak, *Edukacyjna świadomość nauczycieli: intelektualizacja pracy nauczycielskiej jako wyzwanie czasu transmisji*, [w:] *Odmiany myślenia o edukacji*, red. J. Rutkowiak, Kraków 1995.

Odwołując się do wyników zrealizowanych przeze mnie badań, podejmuję próbę przedstawienia obrazu nauczycieli Medycznego Studium Zawodowego we Wrocławiu utrwalonego w pamięci absolwentów szkoły.

1. Metoda badań

Badania miały charakter jakościowy. W badaniach przyjąłem paradygmat interpretacyjny, który jest eklektyczną mieszaniną teorii z nurtu socjologii humanistycznej. Metodologia badań ujęta w ramach tego paradygmatu budowana jest m.in. na filozoficznych podstawach fenomenologii, interakcjonizmu symbolicznego oraz hermeneutyki.

Badania można zakwalifikować do biograficznych. Ze względu na cel badań jest to biografia tematyczna, pod uwagę brałem wybrane dziedziny życia. W trakcie badania starałem się ustalić, jak badani interpretują rzeczywistość społeczną i jaki nadają sens działaniom nauczycieli Medycznego Studium Zawodowego we Wrocławiu. Właściwym przedmiotem poznania była wiedza potoczna badanych absolwentów. Zbierając dane, posłużyłem się wywiadem narracyjnym.

Badania zostały przeprowadzone w 2004 roku, obejmowały 87 osób – absolwentów elektroradiologii Medycznego Studium Zawodowego we Wrocławiu. Badanych ze względu na wiek podzieliłem na trzy grupy – kohorty.

Pierwszą kohortę stanowiły kobiety powyżej 55 roku życia (urodzone w latach 1931-1949) – pierwsze pokolenie. W grupie tej nie ma mężczyzn, ponieważ do 1970 roku w Studium uczyły się tylko kobiety. Jest to pokolenie lat wojny i okupacji, a także lat powojennych. Przyjąłem tutaj dolną granicę 55 lat, ponieważ zgodnie z ustawą emerytalną wiek ten pozwala odejść na emeryturę. Zdecydowana większość absolwentek wycofała się z kręgu wpływów związanych z pracą zawodową.

Drugą kohortę stanowiły osoby, których wiek w 2004 roku wahał się w granicach 40-46 lat. Grupę tę stanowi 21 kobiet i 9 mężczyzn. Są to „dojrzały” absolwenci – drugie pokolenie, będące w fazie stabilizacji. Młodość i początek pracy zawodowej przypada na przełom lat 1970-1980.

Trzecią kohortę stanowiły osoby, których wiek w 2004 roku wahał się w granicach 24-30 lat. Są to „młodzi” absolwenci – trzecie pokolenie, wchodzą w różne kręgi wpływów związanych z pracą zawodową. W grupie tej jest 20 kobiet i 10 mężczyzn.

Analizując zebrany materiał badawczy, przyjąłem perspektywę pokolenia. Według Wilhelma Diltheya człowiek jest kształtowany w historii przez zmienne warunki społeczne w określonym miejscu i czasie. Jan Garewicz pisze, że ludzie urodzeni w pewnym okresie podlegają wspólnym doświadczeniom. Każde następne pokolenie wzrasta w innych warunkach, doświadcza innych wydarzeń historycznych⁵. Przez pokolenie będą rozumiała za Marią Ossowską, zbiorowość ludzką o wspólnych posta-

⁵ Por. J. Garewicz, *Pokolenie jako kategoria socjologiczna*, „Studia Socjologiczne”, 1, 1983.

wach, wyznaczonych przez wspólnie przeżyte wydarzenia historyczne⁶. Pokolenie jest ogniwnem genealogii kulturowej danego społeczeństwa, odróżniającym się od ogniwa poprzedniego, a także następnego. Z perspektywy pokolenia próbuję ukazać zmiany w interpretacji rzeczywistości społecznej badanych absolwentów.

Analizując materiał badawczy posłużyłam się analizą pól semantycznych. Odwołując się do interakcjonizmu symbolicznego, przyjęłam, że język jest jednym z symboli, dzięki którym powstaje społeczeństwo. Język wywodzi się z bezpośrednich kontaktów i powstaje w życiu codziennym. Język, tak jak i inne symbole, pozwala łączyć różne sfery życia codziennego. „Język buduje pola semantyczne, czyli pewne sfery znaczeń i klasyfikacji”⁷.

W obrębie pola semantycznego zarówno bieżące, jak i minione doświadczenia życiowe mogą być zachowane i gromadzone. Pole semantyczne jest wynikiem interpretacji rzeczywistości przez jednostkę. Właśnie w polu semantycznym uwidaczniają się procesy zdobywania wiedzy podręcznej. Jednocześnie pola semantyczne umożliwiają uchwycenie kontekstu sytuacyjnego, w jakim pojawiają się różnorodne wypowiedzi.

Analizę pól semantycznych przedstawił szczegółowo w swoich pracach Jacek Leoński. Autor pisze, że metoda ta może być ujęta jako „szczególna wersja analizy treści”⁸. Ogólne założenia metody są następujące:

1. Tekst nie jest przeźroczysty. Szukanie znaczenia tekstu, wyrazu wymaga pewnej pracy nad tekstem, pozornego rozłożenia ciągu i porządku wypowiedzi po to, by je na powrót złożyć zgodnie z czytelnością.

2. Tym samym odwołanie się do intuicjonizmu, cytatu ilustracyjnego, do jakiejś kategorii tematycznej zostaje wyeliminowane. Odszukać znaczenie wyrazu, to znaczy przeanalizować wszystkie jego zastosowania.

3. Leksyki nie traktuje się jako zestawienia terminów nawzajem ze sobą niezwiązanych, lecz jako „[...] system, w którym wszystkie jednostki są ze sobą skoordynowane albo sobie przeciwstawne”⁹.

Podstawową kategorią analizy jest pole leksykalne, którego struktura zgodna jest z siatkami relacji. Cytowany wyżej autor wyróżnił: asocjacje; opozycje; działanie podmiotu; działanie na podmiot. Dzięki związkom tematycznym i pojęciowym słowo związane z innymi wyrazami w planie siatki tworzy pole semantyczne¹⁰. Jacek Leoński w swoich publikacjach szczegółowo opisał procedurę tworzenia pól semantycznych. W mojej wersji analiza pól semantycznych jest znacznie uproszczona – np. nie poddaje analizie frekwencyjnej pojawiających się wyrażań.

⁶ M. Osowska, *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne”, 2, 1963, s. 51.

⁷ J. Leoński, *Zastosowanie analizy pól semantycznych w badaniach świadomości społecznej prowadzonych metodą autobiograficzną*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Warszawa-Poznań 1990, s. 91.

⁸ *Ibidem*, s. 91.

⁹ *Ibidem*, s. 92.

¹⁰ *Ibidem*, s. 93.

2. Nauczyciele w pamięci absolwentów

Prezentowane niżej siatki ukazują związek między terminami: „Medyczne Studium Zawodowe”, „dyrektor”, „nauczyciele”, „profesorowie”. Siatki znaczeń składające się na pole semantyczne terminu „Medyczne Studium Zawodowe” ukazują, jaki został nadany mu sens i z jakimi osobami i działaniami jest on kojarzony. Synonimami tego terminu są: studium, szkoła, szkoła.

Można wykreślić trzy rodzaje siatek: siatkę określeń, siatkę asocjacji i siatki działań. Pierwsza siatka to siatka określeń.

Siatka określeń terminu „Medyczne Studium Zawodowe”¹¹

dyrektor I
nauczyciele I, II, III
profesorowie I
dyscyplina I
luzik III
lajcik III
spoko III

W przedstawionej siatce można zauważyć, że określenia tu zamieszczone odnoszą się do grup ludzi – *dyrektor*, *nauczyciele*, *profesorowie* oraz do ich działań – *dyscyplina*, *luzik*, *lajcik*, *spoko*. Warto podkreślić, że określenia: *dyrektor*, *profesorowie*, *dyscyplina* występują tylko w wypowiedziach pierwszego pokolenia; określenie: *nauczyciele* występuje w wypowiedziach wszystkich absolwentów; określenia: *luzik*, *lajcik*, *spoko* występują tylko w wypowiedziach trzeciego pokolenia.

Kolejne siatki to siatki asocjacji i działań terminów: *dyrektor*, *nauczyciele*, *profesorowie*. Tak przedstawia się siatka działań terminu „dyrektor”.

Siatka działań terminu „dyrektor”

zmuszała do zapisywania się do ZMP
 zmuszała do udziału w pochodach pierwszomajowych
 zmuszała do udziału w akademiach ku czci rewolucji październikowej

Siatka działań ukazuje, że najstarsze absolwentki zdecydowanie negatywnie oceniają dyrektora. Oto charakterystyczne opinie: 70-letnia absolwentka mówi: *Dyrektorem wtedy była pani X, to była prawdziwa komunistka. Zmuszała nas żebyśmy się zapisywały do ZMP. Osobiście sprawdzała naszą obecność na akademiach ku czci rewolucji październikowej.* 68-letnia absolwentka: *Dyrektorka wszystkich zmuszała do udziału w pochodach pierwszomajowych. Trzeba było na nie chodzić i to we Wrocławiu, a nie tam gdzie ktoś mieszkał.* Podobne opinie wyraziły również inne absolwentki, które uczęszczały do Studium w latach 1945-1955. Są one całkowicie świadome tego, że

¹¹ Umieszczone z boku rzymskie cyfry oznaczają pokolenie, które użyło danego określenia: I – pokolenie pierwsze, II – pokolenie drugie, III – pokolenie trzecie.

działania dyrektora związane były z sytuacją polityczną. Świadczy o tym m.in. opinia 70-letniej absolwentki: *Te lata to była jedna wielka agitacja polityczna. Dyrektorzy szkół, zakładów pracy to byli aparaczczyki. Na pytanie – co to znaczy aparaczczyki? absolwentka odpowiada: To byli urzędnicy reprezentujący państwo, partię i jedynie słuszne poglądy. Wracając do Studium, to ówczesna dyrektorka nie była wyjątkiem. Wcześniej jak byłam w liceum, to dyrektor wzywał mnie co tydzień i wypytywał o mojego ojca – który po wojnie został w Anglii. Wypytywał, czy mamy od niego jakieś wiadomości; jako rodzina automatycznie byliśmy traktowani jako wróg ludu. W tych latach tak działało państwo i władza.* Wypowiedź ta wyraźnie świadczy o tym, że dyrektor jest postrzegany jako urzędnik realizujący określoną politykę państwa. Mniej więcej od drugiej połowy lat pięćdziesiątych osoba dyrektora w ogóle nie pojawia się w wypowiedziach badanych absolwentów.

Następne siatki, które udało się utworzyć na podstawie wypowiedzi pierwszego pokolenia, są to siatki asocjacji i działań terminu „profesorowie”.

Termin „profesorowie”

siatka asocjacji	siatka działań
autorytety	wspaniale uczyli
kultura	umieli przekazywać
lwowska profesura	wiedzę
	szanowali nas
	zawsze mieli dla nas czas
	nigdy nie dali nam odczuć, że
	stoimy od nich niżej

Kilka słów komentarza wymagają przedstawione wyżej siatki. Otóż, w latach 1949-1955 Medyczne Studium Zawodowe funkcjonowało pod nazwą Szkoła Asystentek Medycznych przy Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej. Nauczycielami byli profesorowie Akademii Medycznej i wydaje się, że tym należy tłumaczyć obecność tego terminu. Od 1955 roku Medyczne Studium Zawodowe stało się odrębną szkołą. W szkole zaczęli pracować inni nauczyciele – spoza środowiska akademickiego. Przedstawione siatki obrazują, jakie znaczenie nadają absolwentki terminowi „profesorowie” i jak oceniają ich działalność. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi: 71-letnia absolwentka mówi: *Profesorowie to była kultura. Ich wykładów słuchało się jak bajkę, tak pięknie mówili i jasno tłumaczyli.* 70-letnia absolwentka: *Wykładowcami byli profesorowie, to była lwowska profesura. Wspaniale uczyli, traktowali nas na równi ze studentami medycyny – wstyd było czegoś nie umieć.* Podobne opinie wyraziły również inne absolwentki. W wypowiedziach podkreślają ściśle związki między Studium a Akademią Medyczną. Należy również podkreślić, że pierwsze pokolenie, mówiąc o Medycznym Studium Zawodowym, używa synonimu – studium. Pozostałe dwa pokolenia nie używają tego synonimu. Głębsza analiza wypowiedzi pozwala wyciągnąć wnioski, że absolwentki w ten sposób podkreślają związki pomiędzy Studium a Aka-

demią Medyczną. Związki te mają dla nich duże znaczenie. Wyrazem tego jest opinia 71-letniej absolwentki: *Wtedy Studium to nie była jakaś tam szkoła, ale byliśmy przy Wydziale Lekarskim. Wtedy Studium miało prestiż.*

Kolejne siatki budujące pole semantyczne, to siatki asocjacji i działań terminu „nauczyciele” (oznaczenia pokoleń: I, II, III – tak jak poprzednio).

	Termin „nauczyciele”
siatka asocjacji	siatka działań
mili I, II, III	dobrze uczyli I
serdeczni I, II	dobrze przygotowali do
życzliwi I, II, III	zawodu I
za starzy III	poświęcali nam dużo czasu I
kontaktowi III	zwracali uwagę na estetykę ubioru I
	wpajali odpowiednią postawę
	zawodową – pomoc
wyrozumieli III	drugiemu człowiekowi I
	wpajali poczucie uczciwości I
	uczyli szacunku dla pacjenta I
	nie pozwalali się spóźniać I
	trzymali dyscyplinę I uczyli odpowiedzialności I
	uczyli za dużo teorii, za mało praktyki II
	uczyli za dużo fizyki II
	uczyli za mało zawodu II
	uczyli przestarzałych rzeczy III
	uczyli za mało o nowoczesnej diagnostyce III
	nie utrudniali życia III
	można było się dogadać III
	nie czepiali się III
	pomagali znaleźć pracę III

Siatka działań jest bardzo obszerna i zróżnicowana – pokazuje, jak poszczególne pokolenia interpretują działania nauczycieli. Warto tutaj zauważyć widoczne różnice pokoleniowe.

Pokolenie pierwsze w swoich wypowiedziach poświęca dużo uwagi nauczycielom. Absolwentki całkowicie akceptują działania nauczycieli i pozytywnie je oceniają. Oto charakterystyczne wypowiedzi: 66-letnia absolwentka mówi: *Nauczyciele byli mili, serdeczni, dużo od nas wymagali. Zwracali uwagę na estetykę ubioru. Trzeba było mieć zawsze schludny wygląd.* 67-letnia absolwentka: *Nauczyciele wpajali nam odpowiednią postawę zawodową. Do pacjentów trzeba było się odnosić grzecznie, z szacunkiem nawet jak pacjenci byli niemili w stosunku do nas.* 65-letnia absolwentka: *W tym zawodzie potrzebna jest odpowiedzialność i uczciwość, tego właśnie uczyli nas nauczyciele – wpajali nam postawę zawodową.* Na uwagę zasługuje to, że absolwentki często w swoich wypowiedziach używają terminu „postawa zawodowa”. W ich interpretacji

postawa zawodowa oznacza odpowiedzialność, punktualność, szacunek dla pacjentów, pomoc drugiemu człowiekowi i odpowiedni ubiór – niezbyt ekstrawagancki, bez wyszukanych ozdób.

Charakterystyczne dla najstarszego pokolenia jest to, że działania nauczycieli postrzegane są przez pryzmat kształtowania postaw. Badania postaw mają długą tradycję zarówno w psychologii, jak i w socjologii. Nie zagłębiając się w spory metodologiczne związane z pojęciem „postawy”, można przyjąć za Stefanem Nowakiem, że postawa wobec pewnego przedmiotu to:

ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszących temu emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i własnościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu¹².

Wydaje się, że działania nauczycieli były skuteczne. Taki wniosek można wyciągnąć na podstawie wypowiedzi absolwentów drugiego i trzeciego pokolenia. Na uwagę zasługuje również to, że najstarsze pokolenie podobnie postrzega działania nauczycieli i działania rodziców. Inaczej mówiąc, nie było dysonansu między domem a szkołą. Świadczą o tym wypowiedzi: 70-letnia absolwentka mówi: *Nam to samo wpajano w domu i w szkole. Dom i szkoła się uzupełniały.* 68-letnia absolwentka: *Powiem nieelegancko, ale dobitnie. Rodzice i nauczyciele dmuchali w jedną trąbę, to nie to co teraz. Co innego w domu, co innego w szkole i jeszcze co innego w telewizji.* Janusz Reykowski, wyjaśniając mechanizmy zachowania społecznego pisze, że u młodzieży, która wzrastała w spójnym systemie wychowawczym, występuje tendencja do działań o celu pozaosobistym. O takich działaniach mówi się wtedy, gdy czynności są tak zorganizowane, by zaspokoić potrzebę cudzą – osoby lub grupy¹³. Na podstawie wypowiedzi najstarszego pokolenia można przypuszczać, że działania nauczycieli i rodziców mogły się przyczynić do ukształtowania takiej postawy, której cechą charakterystyczną są działania o celu pozaosobistym. Jednak potwierdzić to by mogły jedynie głębsze badania psychologiczne.

Inaczej natomiast postrzegają działania nauczycieli absolwenci zaliczani do drugiego pokolenia. Oto charakterystyczne wypowiedzi: 41-letnia absolwentka mówi: *Za dużo nas uczyli teorii. Ciągłe pytali nas z fizyki. Po co nam technikom ta fizyka?* 42-letnia absolwentka: *Nauczyciele uczyli za dużo teorii, a za mało praktyki. W naszym zawodzie głównie potrzebna jest praktyka.* 43-letnia absolwentka: *W szkole za mało było tej części praktycznej. Do tego zawodu trzeba mieć smykałkę.* Na pytanie – co to jest smykałka? absolwentka odpowiada: *Smykałka to wiedzieć jak ułożyć pacjenta, jak dobrać odpowiednie warunki ekspozycji, a nie jakieś tam wzory czy zjawiska fizyczne.*

¹² S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973, s. 23.

¹³ Por. J. Reykowski, *Nastawienia egocentryczne a nastawienia prospołeczne*, [w:] *Osobowość a społeczne zachowania się ludzi*, red. J. Reykowski, Warszawa 1980, s. 167-227.

Nauczyciele powinni uczyć bardziej praktycznie. Podobne opinie wyraziła większość absolwentów z drugiego pokolenia. Z ich wypowiedzi można wnioskować, że od nauczycieli oczekiwali gotowych narzędzi umożliwiających sprawne wykonywanie zadań zawodowych. W takich słowach ujął to 43-letni absolwent: *Technicy, nie obrażając nikogo, to przeważnie tacy rzemieślnicy. Robią wszystko według szablonu. Pracują od... do, nie zastanawiając się zbyt, dlaczego właśnie tak, a nie inaczej.*

Zastanawiające jest to, że pokolenie to postrzega nauczycieli jedynie przez pryzmat nauczania. W polu semantycznym pojawiają się tylko określenia związane z nauczaniem. Nie ma określeń związanych z szeroko pojętą działalnością wychowawczą. Wincenty Okoń przez działalność wychowawczą rozumie taką działalność, która ma na celu:

wyposażenie całego społeczeństwa – a przede wszystkim młodego pokolenia – w wiedzę, sprawności ogólne i zawodowe, zainteresowania, systemy wartości, postawy i przekonania, oraz przysposobienie do oddziaływania na własny rozwój¹⁴.

Nie można zatem oddzielić procesu wychowania od nauczania. Wypowiedzi absolwentów z drugiego pokolenia mogą sugerować, że w tym okresie doszło do rozdzielenia nauczania od wychowania. Zdaniem W. Okonia przysporzyło to współczesnej szkole więcej zła niż korzyści¹⁵.

Inną charakterystyczną cechą drugiego pokolenia jest to, że mówiąc o Medycznym Studium Zawodowym, używają synonimu – szkółka. Na pytanie – dlaczego używają takiego określenia? – nie potrafili odpowiedzieć. Tylko jedna 42-letnia absolwentka tak powiedziała: *Może dlatego, że większość z nas nie dostała się na studia i do szkoły przyszła z przypadku. Szkoła to znaczy Studium takie nie wiadomo co, ni to szkoła średnia ni to studia, i może dlatego mówimy szkółka.* Głębsza analiza wypowiedzi pozwala wyciągnąć następujący wniosek. Otóż określenie „szkółka” używają tylko ci absolwenci, którzy negatywnie oceniają swoją obecną sytuację. Używane przez nich określenie „szkółka” to nie tyle negatywna ocena nauczycieli i szkoły, ile wyraz ich niespełnionych planów i zamiarów. Wyraz niezadowolenia z tego, że nie są absolwentami wyższych uczelni, lecz tylko szkoły średniej. Świadczą o tym słowa 43-letniego absolwenta: *Zdawałem dwa razy na medycynę, ale nic z tego nie wyszło. No i skończyłem tylko taką szkółkę – takie nie wiadomo co.*

Jeszcze inaczej interpretują działania nauczycieli najmłodszy absolwenci – trzecie pokolenie. Oto charakterystyczne wypowiedzi: 25-letni absolwent mówi: *W szkole spoko, nauczyciele się nie czepiali.* 26-letnia absolwentka: *Szkoła to był lajczak, z nauczycielami można było wszystko załatwić.* 27-letnia absolwentka: *Nauczyciele uczyli przestarzałych rzeczy. Po co komu dzisiaj na przykład cholecystografia. Rezonans, cyfrowka tego powinno się uczyć.* 27-letni absolwent: *To co szkoła uczy, to może było dobre z dziesięć lat temu, ale nie dzisiaj.* Analizując te i inne wypowiedzi, należy zaakcen-

¹⁴ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 285.

¹⁵ Por. W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1996.

tować, że absolwenci ambiwalentnie oceniają działania nauczycieli. Pozytywnie oceniają elastyczność działań, używając określeń: *nie czepiali się, nie utrudniali życia*. Natomiast negatywnie oceniają przekazywane treści nauczania. Zdecydowana większość absolwentów negatywnie ocenia zdobytą w szkole wiedzę. Zastanawiając się natomiast nad określeniami: *luzik, lajczik, spoko*, można je zinterpretować jako uzupełnienie siatki działań nauczycieli. Określenia te są pozytywną oceną nauczycieli i mają związek z takimi cechami nauczycieli, jak: wyrozumiałość, życzliwość. Znajduje to wyraz w wypowiedziach: 26-letni absolwent mówi: *W szkole było w porządku, luzik. Ja wtedy również studiowałem zaocznie. Nauczyciele byli kontaktowi, mili. Nie robili problemów z odrabianiem ćwiczeń*. 27-letni absolwent: *Szkoła to był lajczik. Można było i studiować i uczyć się w szkole. Nauczyciele byli wyrozumiali, nigdy nie robili problemów z odrabianiem ćwiczeń – życzliwi ludzie*. W wypowiedziach najmłodszych absolwentów pojawia się również określenie *za starzy*. Niektórzy absolwenci uważają, że w szkole powinni pracować młodszy nauczyciele. Tak uzasadnia to 27-letni absolwent: *W szkole powinno się uczyć obsługi nowoczesnego sprzętu diagnostycznego, powinni to robić młodzi nauczyciele. Ci którzy uczą w szkole są za starzy, nie znają komputerów, więc jak mają dobrze uczyć?*

Ostatnią siatką, która buduje pole semantyczne, jest siatka działań dokonywanych na terminie „Medyczne Studium Zawodowe” – ma ona ścisły związek z działaniami nauczycieli i tak się przedstawia:

**siatka działań na terminie
„Medyczne Studium Zawodowe we Wrocławiu”**

powinno uczyć inaczej
powinno uczyć nowoczesnych sposobów diagnozowania
powinno przygotowywać do pracy
powinno organizować kursy, szkolenia dla absolwentów
powinno utworzyć studia licencjackie

Siatka działań dokonywanych na Medycznym Studium Zawodowym jest konsekwencją poprzednich siatek. Widać tu wyraźnie, że badani absolwenci widzą konieczność wprowadzenia zmian w kształceniu techników elektroradiologii. Szczególnie trzecie pokolenie absolwentów podkreśla to w swoich wypowiedziach. Oto charakterystyczne wypowiedzi: 27-letni absolwent mówi: *Szkoła nie przygotowała nas do pracy na nowoczesnym sprzęcie. Powinno się uczyć tomografii, rezonansu i innych nowoczesnych technik*. 28-letnia absolwentka: *Szkoła powinna uczyć inaczej*. Na pytanie – jak? absolwentka odpowiada: *Nie tylko teoretycznie, ale przede wszystkim praktycznej obsługi nowoczesnego sprzętu: tomografu, rezonansu i innych*. 28-letni absolwent: *Szkoła daje dyplom, zawodu trzeba nauczyć się samemu*. Natomiast drugie pokolenie absolwentów uważa, że szkoła powinna organizować różne szkolenia, kursy doskonalące dla absolwentów. Absolwenci mówią: 41-letnia absolwentka: *Wszystko poszło tak do przodu – rezonans, cyfrowka, a my daleko w tyle. Szkoła powinna organizować*

jakieś kursy, szkolenia. Gdzie mamy się tego nauczyć? 44-letnia absolwentka: Większość techników – mówię o tych w moim wieku to ciemna masa. Tomografia komputerowa – zero umiejętności, rezonans – zero umiejętności. Uważam, że szkoła powinna się tym zainteresować i organizować różne kursy.

Zarówno drugie, jak i trzecie pokolenie absolwentów uważa, że techników powinno się kształcić na studiach licencjackich. Jednak głębsza analiza wypowiedzi pozwala zauważyć różnice w wygłoszonych opiniach. Pokolenie trzecie uważa, że przejście na poziom trzyletnich studiów licencjackich umożliwiłoby wprowadzenie zmian w kształceniu. Oto charakterystyczne wypowiedzi: 26-letni absolwent: *Dwa lata to za mało żeby wszystkiego nauczyć. Szkoła powinna trwać co najmniej trzy lata, wtedy można by nauczyć nowoczesnej diagnostyki.* 28-letni absolwent: *Nie ma szans, żeby w ciągu dwóch lat nauczyć nowoczesnej radiologii. Powinny to być co najmniej trzyletnie studia licencjackie.* Natomiast drugie pokolenie inaczej uzasadnia konieczność wprowadzenia studiów licencjackich. Absolwenci uważają, że studia licencjackie podniosłyby prestiż zawodu. 42-letni absolwent mówi: *Co to taka szkółka, gdyby były to studia licencjackie może bardziej by się z nami liczyli.* 40-letnia absolwentka: *Powinni wprowadzić studia licencjackie, może byśmy wtedy więcej zarabiali i bardziej by nas szanowano.*

Przedstawione wyżej siatki dają zróżnicowany obraz nauczycieli. Przyjęta w badaniu perspektywa pokolenia pozwala zauważyć różnice w postrzeganiu przez absolwentów działań nauczycieli oraz różnice w ocenie tych działań. Podjęta analiza akcentuje również potrzebę przemian w kształceniu techników elektroradiologii. Nasuwa się wniosek, że nadal ważne są kwalifikacje specjalistyczne. Najmłodsze pokolenie zdecydowanie negatywnie oceniło wiedzę przekazywaną przez nauczycieli, absolwenci postulują wprowadzenie zmian. W kontekście trwającej reformy kształcenia zawodowego nasuwa się tutaj pytanie, czy w obecnej sytuacji można osiągnąć ten cel? W moim odczuciu odpowiedź jest raczej negatywna.

Fundamentalną zasadą kształcenia zawodowego jest wiązanie teorii z praktyką. Piszą na ten temat m.in. Tadeusz Nowacki¹⁶, Konstanty Lech¹⁷ i inni. Praktyka jest w znacznej mierze składnikiem każdego kształcenia zawodowego. Wprowadza ono w świat praktyczny, w świat prakcji. W szkołach zawodowych zasadę wiązania teorii z praktyką realizuje się dzięki zajęciom praktycznym odbywającym się w różnych laboratoriach, pracowniach, zakładach pracy. W kształceniu techników elektroradiologii zajęcia praktyczne odbywają się w szpitalach, przychodniach, pracowniach diagnostycznych. To tutaj uczniowie zdobywają nie tylko praktyczne umiejętności posługiwania się specjalistycznym sprzętem medycznym, ale również uczą się wykonywać zadania zawodowe w różnych sytuacjach. Obecnie kształcenie techników jest niezwykle trudne. Trudności te wynikają przede wszystkim z braku dostępu zarów-

¹⁶ T. Nowacki, *Dydaktyka doskonalenia zawodowego*, Warszawa-Gdańsk 1976.

¹⁷ K. Lech, *Rozwijanie myślenia uczniów przez łączenie teorii z praktyką*, Warszawa 1962.

no uczniów, jak i nauczycieli do nowoczesnych pracowni medycznych. Brak odpowiednich przepisów prawnych oraz brak środków finansowych powodują, że zajęcia praktyczne odbywają się często w pracowniach wyposażonych w przestarzały sprzęt medyczny. Nowoczesną aparaturą dysponują głównie prywatne gabinety medyczne, a właściciele tych gabinetów nie są zainteresowani współpracą ze szkołami medycznymi. Sytuacja taka budzi niepokój, ponieważ szkoły same borykają się z organizacją zajęć praktycznych.

Reformatorzy szkolnictwa zawodowego nie uwzględnili w projektowanych zmianach tej istotnej kwestii. Co prawda w podstawach programu kładzie się szczególnie nacisk na umiejętności obsługi nowoczesnej aparatury medycznej, jednak pozostaje nadal pytanie, gdzie uczniowie mają zdobywać umiejętności na miarę XXI wieku? Wiedza nie może być oderwana od rzeczywistości i praktyki, a symulacja lub teoretyczne nauczanie rozmaitych działań nie zastąpią rzeczywistości. Uważam, że dopóki nie stworzy się systemu zachęty i motywacji dla wszystkich podmiotów uczestniczących w przygotowaniu zawodowym uczniów, nauczyciele nadal będą przekazywać wiedzę nieadekwatną do współczesności i pozostaną aktualne słowa jednego z absolwentów: *Szkoła daje dyplom, zawodu trzeba nauczyć się samemu.*

THE USE OF THE SEMANTIC FIELDS ANALYSIS IN "SCHOOL MEMOY" RESEARCH

Summary

The article discusses the issues concerning the teaching profession. Referring to the results of my research, I will try to depict the memory image of a teacher experienced by the students. This research can be qualified as a biographical one. The theoretical frames are made by the assumptions of interactionism and phenomenology. Taking into consideration the aim of this research and the fact that I have studied selected aspects of social life, it is a topic related biography. During the research I tried to establish how the graduates construe social reality and what sense they assign to the teacher's activities.

I ran the research in 2004, and it covered 87 graduates – in fact three generations of them. To collect the data I used the narrative enquiry. I analyzed the material I collected with the use of method of the semantic fields created out of the thematic and notional words interplay. Language is one of the symbols creating society. Semantic field is the result of social reality interpretation by the individual. It collects the current and past life experiences. The semantic fields reveal the changes in the interpretation of the social reality by the past and current students. The research allows noticing the differences in perceiving and evaluating the work of teachers by the generations of graduates. The oldest generation of graduates recorded a memory picture of the teacher as a tutor and leader, whereas younger and the youngest generations evaluate teachers through their teaching function.

This analysis also shows that it is vital to introduce changes into the professional training.